

Cały kraj radośnie obchodził

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY TEL NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 2/3 IV 1955 r.

Nr 103 (3501)

Święto ludzi pracy

Uroczysta akademія w Warszawie...

W dniu 30 kwietnia br. odbyła się w sali ZS „Gwardia” w Warszawie uroczysta akademія z okazji święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Przybrana pekami czerwonych i białoczerwonych flag halę ZS „Gwardia” wypełniła szesnastotysięczna rzesza mieszkańców stolicy — robotnicy stołecznych fabryk i przedsiębiorstw budowlanych, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież, żołnierze Wojska Polskiego. Licznie przybyli działacze państwowi, partyjni i społeczni.

Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

W Prezydium akademii zasiadli I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, weterani walk rewolucyjnych z 1905 roku, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przodownicy pracy.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, akademię zagał przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz.

Witając serdecznie wszystkich uczestników akademii, W. Kłosiewicz udzielił następnie głosu sekretarzowi KC PZPR — Władysławowi Matwinowi, który wygłasza referat.

Słowom sekretarza KC PZPR towarzyszą wielokrot-

nie burzliwe oklaski. Wzniesiony przez mówcę na zakończenie referatu okrzyk „Niech żyje pokój!” podchwytują i powtarzają z mocą wszyscy zebrani.

Na zakończenie części oficjalnej akademii rozbrzmiewa potężnie bojowa pieśń mas pracujących świata — „Międzynarodówka” śpiewana przez wszystkich zebranych.

W części artystycznej akademii wystąpiły gorąco oklaskiwane przez zebranych: Centralny Zespół Pieśni i Tańca CRZZ oraz Międzyszkolny Chór Chłopców z Poznania.

...i w Poznaniu

W sobotę w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się centralna wojewódzka akademія pierwszomajowa.

„Nasz kraj jest już na piątym miejscu w Europie pod względem produkcji przemysłowej — mówił w swym referacie sekretarz KW PZPR Stanisław Jędras.

— Do 70 krajów wysyłamy swoje towary...

— O 50 proc. zwiększyła się w 1954 roku produkcja przemysłu terenowego...

— Uruchomiliśmy w ciągu roku w naszym województwie nowe oddziały produkcyjne PFMZ, stalownię w Pomiechowie, halę produkcyjną w WFUM, dziesiątki innych obiektów produkcyjnych...

— Około 70 nowych ośrodków zdrowia powiększyło w ub. roku stan wielkopolskiego lecznictwa...

— 45 tysięcy ton węgla zaszczerdzili pałace wielkopolskiego przemysłu i kolejnictwa...

— Blisko 1800 zakładów pracy w naszym województwie stanęło w tym roku do czynu 1-majowego. Dziesiątki tysięcy robotników i pracowników zaciągnęło 1-majowe warty...

Burzliwym oklaskami witają uczestnicy akademii, te wymowne fakty.

W prezydium akademii, której przewodniczy I sekretarz KW PZPR Leon Stasiak — obok członków egzekutywy KW i KM PZPR, przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, członkowie organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych — znajdujemy czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy. W akademii uczestniczy też grupa Chińczyków, przybyłych do Poznania w związku z organizacją pawilonu Chińskiej Republiki Ludowej na Targach Poznańskich. Wraz z nami śpiewają „Międzynarodówkę”, witają oklaskami słowo „pokój”.

W części artystycznej akademii wystąpiła orkiestra Towarzystwa Filharmonii Robotniczej, chóry: „Moniuszko”, ZISPO, Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii, Międzyszkolny Chór Szkół Zawodowych, słuchacze Średniej Szkoły Baletowej, artyści teatrów dramatycznych Z. Ry-

słówna i B. Freitażanka, zespół regionalny z Kąkolewa i chóry wiejskie ze Skórzewa i Lasku. (kb)



Młodzież ze spółdzielni produkcyjnej Podstolice pow. Środa (woj. poznańskie) zobowiązała się na cześć Festiwalu uporządkować 1.000 metrów alei w parku przy spółdzielni, przekopać 400 metrów rowu, pobielić 1.000 drzewek owocowych oraz zasadzić na 12 ha ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym.

Na zdjęciu: młodzież spółdzielni realizuje podjęte zobowiązania.

CAF — fot. Motil.

400-ny parowóz wąskotorowy z „FABLOKU” na eksport do ZSRR

W czwartek 28 bm. halę montażową w fabryce lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie opuścił nowy parowóz wąskotorowy. Na emblemacie obok znaku KP-4, oznaczającego typ parowozu, widnieje liczba 400. Taką ilość tych parowozów wysłała już załoga fabryki na eksport do Związku Radzieckiego.

Dla przyspieszenia realizacji układów paryskich toczą się rozmowy Pinay'a z Adenauerem

29 kwietnia rozpoczęły się w Bonn rozmowy między francuskim ministrem spraw zagranicznych Pinay'em a kanclerzem Adenauerem.

Jak wynika z doniesień prasowych, celem rozmów jest przedyskutowanie całokształtu sytuacji politycznej w Europie i konkretnych zagadnień

TELEGRAM

Wypełniając swoje zobowiązania dla uczczenia 1 Maja, załoga Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego oddała przed terminem do użytku: halę nr 9 na Międzynarodowe Targi Poznańskie, dwie hale produkcyjne dla ZISPO, budynek mieszkalny dla pracowników Zjednoczenia Budowlanego o 113 izbach, oraz wywrotnicę wagonową w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu.

Żałoga Zakładów „Porcelitu” w Chodzieży wykonała przypadające na nią zadania planu 6-letniego na 249 dni przed terminem.

Harry Pollitt u Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 29 ub. m. przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse-tung przyjął sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii — Harry Pollitta i jednego z czołowych działaczy Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii — Roberta Stewarda.

Po dłuższej rozmowie Mao Tse-tung wydał obiad na cześć gości.

PGR-y, spółdzielnie produkcyjne indywidualni gospodarze ofiarną pracą przyspieszają zakończenie siewów

Według danych Zarządu Produkcji Roślinnej Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa — do wieczora dnia wczorajszego siewy zbóż podstawowych na głównych kompleksach będą w zasadzie zakończone. Niektóre powiaty, jak np. Srem, Oborniki, Jarocin, Koło i Kaźń meldowały o zakończeniu siewów już 3 dni temu. W ciągu 3 ostatnich słonecznych dni — przy powszechnym niemal stosowaniu pracy dwuzmianowej — roboty siewne posunęły się bardzo daleko naprzód.

Świadczą o tym meldunki z POM-ów i PGR-ów. Do czwartku włącznie 11 państwowych ośrodków maszynowych ukończyło siew w swoim rejonie. Przedwczoraj zakończyły siew także POM-y Opatówek i Trzciniec. Wczoraj nadeszły podobne meldunki z sześciu innych ośrodków maszynowych.

Prace siewne w Zjednoczeniach PGR Poznań, Poznań-Południe, Chodzież i Ostrowo zbliżają się również szybko ku końcowi. Z niedzielnymi wyjątkami, według oceny działów produkcji roślinnej poszczególnych Zjednoczeń, w dniu wczorajszym się

wy podstawowych zbóż zostały zakończone.

Bardzo pilnie pracują na swych polach również indywidualni gospodarze, często organizując się w grupy wzajemnej pomocy, jak np. w Gnieźnie, Maciejowie i Trzemesznie w pow. krotoszyńskim. Coraz powszechniej meldują o ukończeniu siewów spółdzielnie produkcyjne, w tym także z północnych powiatów — trzebińskiego i czarnkowskiego.

Święto 1-Majowe było dodatkowym bodźcem dla załóg POM-ów i PGR-ów, dla spółdzielców i indywidualnych gospodarzy. Czuli oni wszystko, aby zasadnicze prace siewne zakończyć do wczorajszego wieczora.

41 dniowy strajk przyniósł zwycięstwo

W Islandii zakończył się 29 kwietnia wielki strajk robotników zrzeszonych w 13 związkach zawodowych. Strajk trwał 41 dni i sparaliżował niemal całkowicie życie gospodarcze kraju. W toku strajku amerykańskie władze okupacyjne usiłowały przycisnąć do złamania postawy strajkujących, finansując pracodawców islandzkich. Próby te nie powiodły się. Dzięki jednoci całej klasy robotniczej, strajk zakończył się zwycięstwem związków zawodowych, pracodawcy zostali zmuszeni do uwzględnienia postulatów strajkujących.

z zagranicy

Specjalny wysłannik prezydenta Eisenhowera — gen. Collins pośpiesznie opuścił Waszyngton, udając się z powrotem do Saigona. Według doniesień prasy, ma on zacieśnić współpracę z wysokim komisarzem Francji w Indochinach — gen. Ely.

Jak donoszą z Buenos Aires, rozpoczął się tam strajk dokerów. Protestują oni przeciwko nowemu zarządzeniu ministerstwa pracy, którego celem jest zwiększenie kontroli przedsiębiorców nad robotnikami. Strajk objął 7.000 dokerów.

Jak podają agencje zachodnie, walki w Saigonie między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami sektu religijnego rozgorzały z nową siłą. Kwatera główna wojsk rządowych została otoczona przez oddziały Binh Xuyen, jednakże ogniem moździerzy oddziały rządowych został podpalony gmach dowództwa Binh Xuyen. Według danych z 29 ub. m., liczba zabitych i rannych przekroczyła tysiąc osób.



Pod hasłem „Nie damy naszych synów generałom hitlerowskim — żądamy referendum ludowego w sprawie układów paryskich” demonstrowały kobiety i dziewczęta hamburskie.

Na zdjęciu: fragment pochodu.

Fot. CAF

Wielki sukces „Legendy Bałtyku”

Wczoraj w przeddzień Święta 1 Maja w godzinach wieczornych odbyła się w Operze poznańskiej premiera opery „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. Publiczność przyjęła dzieło znakomitego polskiego kompozytora z ogromnym entuzjazmem, gorąco oklaskując poszczególne arie i sceny. Największą burzliwą owację zgromadziła po imponujących finałach II i III aktu.

Atrakcją przedstawienia są sceny baletowe, zwłaszcza „W podwodnym mieście Wineta” oraz ludowe zabawy sobótkowe w III akcie. Premiera stała się wybitnym sukcesem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, który poprowadził orkiestrę i zespoły w żywiołowych tempach.

Recenzja z „Legendy Bałtyku” ukaże się niebawem. (m)

Radzieccy uczestnicy spotkania nad Łabą nie mogli wyjechać do Waszyngtonu

MOSKWA (PAP)

Jak podawała prasa, organizacja amerykańska pn. „Związek weteranów spotkania nad Łabą” zaprosił radzieckich uczestników tego spotkania na zjazd członków tej organizacji, który odbył się 25 kwietnia br. w Waszyngtonie w związku z 10 rocznicą spotkania nad Łabą. Grupa radzieckich weteranów przyjęła zaproszenie powiadając swych kolegów amerykańskich, że uzależnia przybycie do Waszyngtonu od zezwolenia władz amerykańskich na wjazd do USA.

19 kwietnia br. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR zwróciło się do ambasady USA w Moskwie z notą, prosząc o wyjaśnienie, czy istnieje możliwość uzyskania amerykańskich wiz wjazdowych dla siedmiu radzieckich uczestników spotkania nad Łabą.

Ambasada USA w Moskwie dotychczas nie odpowiedziała na notę ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, wobec czego wyjazd do USA radzieckich uczestników spotkania nad Łabą nie doszedł do skutku.



Wydawnictwa leninowskie w Polsce rozchodzą się w wielomilionowych nakładach. Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało dotychczas szereg pozycji o łącznym nakładzie ponad 14 milionów egzemplarzy.

Energia atomowa w służbie pokoju

W najbliższym czasie ZSRR

dostarczy krajom demokracji ludowej
stosy atomowe i akceleratorzy

MOSKWA (PAP)

W związku z propozycją rządu radzieckiego w sprawie udzielenia pomocy naukowo-technicznej Chińskiej Republice Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republice Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republice Ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej w tworzeniu ośrodków naukowo-dosлідczalnych dla rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych, — do Moskwy przybyły w końcu marca i w połowie kwietnia br. dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie delegacje wymienionych krajów, w których skład weszli wybitni fizycy i inżynierowie.

W toku rozmów z delegacjami omówione zostały konkretne zagadnienia dotyczące zaprojektowania, wykonania i dostawy kompletnych atomowych stosów doświadczalnych i akceleratorów cząstek elementarnych, zagadnienia wyszkolenia specjalistów i inne sprawy dotyczące zorganizowania w tych krajach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie fizyki jądrowej, jak również wykorzystania radioaktywnych izotopów w medycynie, biologii i innych dziedzinach nauki i techniki.

Członkom delegacji dano możliwość zapoznania się z pracami naukowo-badawczymi w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, prowadzonymi w instytutach naukowo-badawczych ZSRR w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Charkowie, w tym również z czynnymi doświadczalnymi stosami atomowymi i akceleratorami cząstek elementarnych.

W wyniku rozmów podpisano porozumienie, które przewiduje, że Związek Radziecki w latach 1955—1956 zaprojektuje i dostarczy wymienionym krajom doświadczalne stosy atomowe i akceleratorzy cząstek elementarnych, produkowane przez przemysł ZSRR. Porozumie-

nia przewidują również, że ZSRR dostarczy tym krajom w latach 1955—1956 bezpłatnie niezbędne dokumentacje naukowo-techniczną, dotyczącą stosów i akceleratorów, udzieli im pomocy naukowo-technicznej w ich zmontowaniu i uruchomieniu przez wydelegowanie specjalistów radzieckich, że ZSRR przekaże odpowiednią ilość materiałów rozszczepialnych i innych dla tych stosów atomowych i prac badawczych, oraz że do chwili uruchomienia przez te kraje otrzymanych z ZSRR doświadczalnych stosów atomowych będzie dostarczał tym krajom radioaktywne izotopy w odpowiednich ilościach.

Spośród obywateli tych krajów wyszkoleni zostaną w Związku Radzieckim dla tych krajów pracownicy naukow-

i inżynierowie w dziedzinie fizyki jądrowej, radiochemii, stosowania izotopów w nauce i technice oraz w dziedzinie techniki stosów atomowych. Szkolenie fachowców będzie się odbywać w specjalnych ośrodkach, w instytutach naukowo-badawczych i na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Realizacja przewidzianych przez porozumienia środków pomocy umożliwi utworzenie w krótkim czasie w każdym z krajów, które zawarły porozumienie, nowoczesnych ośrodków naukowo-dosлідczalnych oraz rozszerzenia badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.

Rząd radziecki postanowił także zwiększyć liczbę krajów, którym ZSRR będzie udzielał pomocy i poparcia w pracach naukowo-dosлідczalnych w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych, oraz wystąpił z takimi propozycjami wobec Węgierskiej Republiki Ludowej i Bułgarskiej Republiki Ludowej, z których przedstawicieli rozpoczyna się wkrótce rozmowy w sprawie zawarcia odpowiednich porozumień.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA. Dnia 1 maja 1955 r.

Szeregownicy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admirałowie!

Wraz z całym narodem Wojsko Polskie obchodzi dziś uroczystość 1-Maja — święto mię-

dzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, dzień przeglądu potężnych sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z tej okazji pozdrawiam Was serdecznie i życzę dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie na straży historycznych zdobyczy narodu i bezpieczeństwa naszego kraju.

Dla godnego uczczenia radosnego dnia 1-Maja

rozkazuje:

oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna i niezawodna straż naszych granic i niepodległości!

Niech żyje i umacnia się wleczysta przyjaźń polsko-radziecka — źródło naszych zwycięstw i osiągnięć, rejonem pokoju i niepodległości Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kłopotliwa siła narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) K. ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

VIII Wyścig Pokoju

W przeddzień startu

(Korespondencja własna z Pragi)

Stolica Czechosłowacji tonie w powodzi flag, transparentów i wszelkiego rodzaju efektownych dekoracji. Centrum miasta — Vaclavskie Namesti — przybrało odświętny wygląd. Tędy przejdzie pierwszomajowy pochód.

Szczególnie miłymi gośćmi złotej Pragi będą w tym dniu kolarze 17 państw, którzy za 24 godziny staną na starcie Wyścigu Pokoju. Ostatnie chwile przygotowawcze, ostatnie treningi i już w poniedziałek po południu narodzi się zwycięzca pierwszego etapu.

Kolarze polscy przejechali w sobotę tylko kilkadziesiąt kilometrów. Wszystkie zespoły wyraźnie zmniejszyły w ostatnich dniach treningowe dawki. Na decyzję tę w pewnym stopniu wpłynął upał.

Dziś jest gorąco, jutro może przyjść znowu oziębienie. Nie można lekkomyślnie szafować siłami. Kto nie jest jeszcze w formie „docierać” się będzie w trakcie wyścigu... Trenerzy i zawodnicy jakoś nie mogą nabrać zaufania do pogody.

W sobotę z bardzo licznej ekipy sprawozdawców jako ostatni przyjechali przedstawiciele francuskiej prasy, m.in.: przedstawiciel „L'Humanité” oraz sprawozdawca kolarski wielkiego dziennika sportowego „L'Equipe”. Najwięcej dopłatów z przesyłaniem swych reportażów ma jedynie dziennikarz egipski oraz hinduski, którzy pracują nie za pomocą telefonu, lecz telegrafu. Obszerniejsze sprawozdania z Wyścigu przesyłać będą drogą lotniczą.

Opera Bytomska odznaczona Sztandarem Pracy I kl.

Uchwałą Rady Państwa Opera Bytomska odznaczona została za wybitne osiągnięcia artystyczne oraz za zasługi w dziedzinie popularyzacji muzyki operowej wśród ludności Śląska — orderem „Sztandar Pracy” I kl.

General Ely ściąga posiłki

Jak donosi z Saigona Agencja Reutersa, wysoki komisarz francuski i dowódca wojsk Unii Francuskiej w Indochinach gen. Ely wydał rozkaz ściągnięcia poważnych posiłków dla obrony francuskich dzielnic miasta, ponieważ wojska wietnamskie zaczęły przegrupowywać się przeciwko pozycjom francuskim.

Wybitni rolnicy — o wiośnie i zbiorach

Podobnie jak w 1947 r.

Nasza spółdzielnia produkcyjna należy do dużych i mądrze powiedzieć, że spodziewamy się tego roku ładnych zbiorów.



kończyłem siew trzeciego maja. Mimo to pszenica dała po 20 q z hektara, czego naprawdę się nie spodziewałem.

Mówią niektórzy, że ziarno wysiane tego roku w pierwszej połowie kwietnia przed przymrozkami, może nie siewać. To jest oczywiście nieprawda. Na naszych polach, obsianych przed jedenastym kwietnia ziarno siewało i ładnie wschodzi. Przy nagromadzonej dużej ilości wilgoci spodziewać się można, że zasiewy będą się pięknie rozwijać.

Ma się rozumieć, trzeba spieścić z zakończeniem robót siewnych. My skończyliśmy siew w środę, 27-go i zasadziliśmy już 12 hektarów ziemniaków, a także 3 ha kukurydzy. Myślę, że zbierzemy tego roku o wiele więcej ziarna niż w ubiegłym.

WŁADYSŁAW NAJDEK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnie,
pow. Oborniki
poseł na Sejm PRL

Co myślę

o przyszłych zbiorach

Muszę powiedzieć, że oziębienie się u mnie nie dzieje. Zmartwienie z nimi nie będzie, powinny

być. Stan ozimin jest dobry, nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

List KW PZPR do kierowników zakładów i załóg PZM i WFUM

„Gazeta Poznańska” opublikowała w numerze sobotnim z dnia 30. IV. br. list KW PZPR do kierownictwa zakładów i załóg Poznańskich Zakładów Mechanicznych „POMET” i Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. W liście tym czytamy:

„Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu składa Wam najserdeczniejsze gratulacje z okazji wykonania przez Wasze zakłady zadań produkcyjnych Planu 6-letniego we wcześniejszym o 8 miesięcy terminie. Poważny ten sukces jest dowodem słuszności programu naszej partii i głębokiego przywiązania do niej robotników, inżynierów, techników i pracowników administracji. Wasz ofiarny trud jest wzorem dla innych zakładów, jak poprzez rozwój współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i obniżkę kosztów własnych walczyć o pokój i rozwój sił naszej Ojczyzny.

Komitet Wojewódzki PZPR, pozdrawiając Was gorąco w dniu święta mas pracujących całego świata — 1 Maja, życzy Wam i Waszym rodzinom dalszych sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym.

Uroczysta promocja inżynierów wojskowych

WARSZAWA (PAP)

29 ub. m. w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosła w. Dąbrowskiego odbyła się promocja absolwentów uczelni — inżynierów wojskowych.

W uroczystości wzięli udział pierwszy Sekretarz Ko-

M. Dąbrowska
M. Jastrun

wyjechali do NRD

WARSZAWA (PAP)

W dniu 29 ub. m. wyjechali do Berlina, na zaproszenie Związku Pisarzy Niemieckich, wybitni pisarze polscy — Maria Dąbrowska i Mieczysław Jastrun. Pisarze nasi wezmą udział w konferencji poświęconej omówieniu udziału pisarzy w walce o utrwalenie pokoju.

Bomby zegarowe
przyczyną katastrofy

„Kashmir Princess”

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Delhi, że według otrzymanych tam informacji, stan wszystkich czterech motorów wydobytego z dna morza samolotu „Kashmir Princess” potwierdza, iż przyczyną katastrofy nie było uszkodzenie motorów. Badania, przeprowadzone nad szczątkami samolotu — wykazują, że eksplozja nastąpiła nie tylko w pomieszczeniu bagażowym, lecz także w prawym skrzydle. Tym samym wyjaśniła się zagadka, dlaczego po pożar wybuchł w dwóch miejscach. Według sprawozdania o rezultatach badań szczątków „Kashmir Princess”, zamieszczonego w dzisiejszym „Times of India”, zamachowcy umieścili dwie małe bomby zegarowe — jedną w pomieszczeniu bagażowym, a drugą w prawym skrzydle samolotu.

Weterani amerykańscy jadą do ZSRR

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz organizacji „amerykańscy weterani spotkania nad Kąbą” Polowski, komunikował 29 ub. m. przedstawicielom prasy, że departament stanu USA wydał 12 członkom tej organizacji paszporty na wyjazd do Moskwy w celu wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 10 rocznicy spotkania żołnierzy amerykańskich i radzieckich nad Łabą. Polowski oświadczył, że grupa weteranów amerykańskich zamierza przybyć do Moskwy 5 lub 6 maja.

wydać plon ładny. A co do obecnych siewów, to w moim gospodarstwie wygląda tak: sialiśmy przeważnie przed przymrozkami. Mimo to stwierdziłam, że nie zaszkodziły one ziarnu. Gorzej znacznie byłoby, gdyby przymrozek przyszedł później, w czasie okresu wegetacyjnego.

Ostatnie roboty siewne zakończyłam 27-go. Zaznaczam, że bardzo zwracam uwagę na dobrą uprawę. Wszystkie pola były włokowane; mokre kawałki przesuszaliśmy kultywatorami. Oglądając wysiane wcześniej ziarno można zauważyć, że dobrze kiełkuje.

Teraz trzeba tylko ciepła, a pogoda właśnie sprzyja, aby zboża szybko poszły w górę. Jestem spokojna, że przy należytej pielęgnacji będą tego roku dobre plony. Tak zresztą

WŁADYSŁAW NAJDEK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnie,
pow. Oborniki
poseł na Sejm PRL

Co myślę

o przyszłych zbiorach

Muszę powiedzieć, że oziębienie się u mnie nie dzieje. Zmartwienie z nimi nie będzie, powinny

być. Stan ozimin jest dobry, nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

nie tylko zboż, ale także rzepak. Moim zdaniem, nie ma się co zrażać późniejszym siewem, bo pamiętamy przecież, że w roku 1947. Pracowałem wtedy jeszcze indywidualnie, na działce, ale przypominam sobie dobrze, że

W drodze na złoty przyjaciół

Dzwonek elektryczny targnął ciszą na pustym korytarzu szkolnym. W chwili później trzasnęły drzwi klas otwieranych przez młodzież, hurmem wylęgającą na korytarze. Z jednej z takich klas wbiegł Eddy Achweld i nie zwracając uwagi na nawoływania kolegów wyszedł na sztokholmską ulicę.

Jak codziennie, miał ułożony plan zajęć na popołudnie. Wyciągnął z kieszeni równo złożoną kartkę i przejrzał spis ulic, które miał odwiedzić.

W ciągu wielu godzin przebiegał stare uliczki Sztokholmu, wspinał się na wysokie piętra kamienic i śmiało, mimo swego młodego wieku, dzwonił do mieszkań. Kiedy drzwi się przed nim gościnnie otwierały, wyciągał ze swojej szkolnej teczki niebieskie kar-

ty z tekstem uchwały Światowej Rady Pokoju. Poważnym tonem — jakby w ten sposób chciał sobie dodać lat, tłumaczył znaczenie apelu.

Rezultatem kilkunastu w ten sposób spędzonych popołudni było ponad 1500 kart z apelem, podpisanych przez mieszkańców różnych dzielnic Sztokholmu.

— Tak rozumie nasza młodzież swoje zadania w walce o pokój — opowiadał na warszawskim spotkaniu z dziennikarzami pan Erlicksson. — Współzawodnictwo, które ogłosił w zbieraniu podpisów pomiędzy młodzieżą Austrii a Szwecji, przynosi duże efekty. W przeciagu jednego tylko tygodnia Związek Młodzieży Szwedzkiej zebrał ponad 15 tys. podpisów pod Apelem Wiedeńskim — a akcja przecią trwa nadal. W dużej dwu tysięcznej grupie, która wyjechała na Festiwal do Warszawy, znajdują się najbardziej aktywni przy zbieraniu podpi-

sów, no i naturalnie Eddy Achweld, który pojeździe do Warszawy na koszt Szwedzkiego Komitetu Festiwalowego.

Ruch przedfestiwalowy bardzo ożywił kontakty młodzieży krajów sąsiadujących z sobą. Liczne grupy młodych Francuzów wyjeżdżają od pewnego czasu do Niemieckiej Republiki Federalnej, aby zacieśnić więź łączącą wszystkich pokój miłujących ludzi. Niestety — stwierdził pan Perriot z Francji — kilka takich grup zostało zaarrestowanych i przez jakiś czas przesiedziało w niemieckim więzieniu. Ale my z kontaktów, z przyjaźni z młodzieżą niemiecką nie rezygnujemy i w dalszym ciągu szukamy nowych form zbliżenia.

Zresztą, mówił o tym nie tylko przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Spotkać się z tym

można było i w wypowiedziach przedstawicieli Włoch, Francji, Holandii itd.

Ruch przedfestiwalowy bardzo ożywił kontakty młodzieży krajów sąsiadujących z sobą. Liczne grupy młodych Francuzów wyjeżdżają od pewnego czasu do Niemieckiej Republiki Federalnej, aby zacieśnić więź łączącą wszystkich pokój miłujących ludzi. Niestety — stwierdził pan Perriot z Francji — kilka takich grup zostało zaarrestowanych i przez jakiś czas przesiedziało w niemieckim więzieniu. Ale my z kontaktów, z przyjaźni z młodzieżą niemiecką nie rezygnujemy i w dalszym ciągu szukamy nowych form zbliżenia.

Dziewięćdziesiąt dni dzieli nas od rozpoczęcia Festiwalu. Ale już to wszystko co usłyszeliśmy na konferencji w Warszawie od przedstawicieli kilku krajów zachodnio-europejskich wskazuje, że młodzież całego świata już tym Festiwalem żyje.

Z. S.



23 kwietnia 1955 r. odbył się na placu Karola Marksa w Dreźnie (NRD) wielki wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Fot. — CAF

Dotrzymali słowa

Piękne meble wykonane przez poznańskich stolarzy ozdobią Pałac Kultury i Nauki

Tylko najlepszym fabrykom w kraju powierzono wykonanie różnorodnych urządzeń dla Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. Jedną z nich jest Poznańska Fabryka Mebli, która wykonała już piękne boazerie, drzwi wahadłowe, posadzkę gładziową o jodełkowym desieniu z kwadratów. Wystąpiła również do Pałacu piękne stylowe urządzenia dla bufetu, poczekalni i gabinetu historycznego, a obecnie...

Na podwórzu stoją w długim rzędzie jakieś meble, owinięte starannie w arkusze papieru. Z największą ostrożnością i pieczołowitością robotnicy przynoszą co chwilę nowe zestawy.

Poznańska Fabryka wysłała dziś 392 fotele dla części balkonowej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Zgodnie z zobowiązaniem 1-majowym, załoga Fabryki postanowiła wykonać je do 30 kwietnia, łącznie z montażem w Warszawie. Mimo znacznych trudności zobowiązanie wykonała przed terminem, bo 25. stosownie do wysokich wymagań stawianych przez Związek Radziecki, który płaci za wszelkie urządzenia wykonane dla Pałacu.

Cieżarowe auto zawiozło właśnie na dworzec ostatnie zestawy pięknych foteli. W tych dniach staną one półkołem w pięciu rzędach na balkonie Sali Kongresowej Pałacu.

„Dla uczczenia 1 Maja wykonamy do dnia 30 kwietnia ponad plan 5 kompletów nowego typu gabinetów najwyższej jakości, przewidzianych m. in. jako eksponaty na Międzynarodowe Targi Poznańskie” — brzmi następne zobowiązanie załogi Poznańskiej Fabryki Mebli.

Lista zobowiązań z poszczególnych działów przewiduje zwiększenie produkcji i oszczędności materiałów oraz polepszenie jakości wykonywanych przedmiotów.

Na uwagę zasługuje tapiceria, która wykonuje dodatkowe ilości tapczanów mimo wysokiego planu. W czynie 1-majowym zwiększyli znacznie wydajność pracownicy tapicerni Kamyszek i Gromadziński. Dobrze wywiązuje się z powierzonych prac stolarz Marian Zacholski, wyróżnia się przodujący stolarz Feliks Bukowski. Płyną meldunki o wykonaniu zobowiązań, zaciągniętych na watach 1-majowych.

Obecnie są już na ukończeniu prace przy gabinecie nowego typu, przeznaczonych na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Robotnicy Poznańskiej Fabryki Mebli powitają 1 Maja nowymi wartościowymi wynikami swej pracy, świadczącymi o rozumieniu przez nich zadań postawionych przez II Zjazd partii.

Piękny wynik sumiennej pracy

Wielu tapicerów z oddziału Poznańskiej Fabryki Mebli przy ul. Pułaskiego współzawodniczy z Czesławem Kamyszkem, ale jak dotąd żadnemu z nich nie udało się dorównać mu w pracy. Czesław Kamyszek jest jednym z najlepszych tapicerów nie tylko w Poznaniu, ale — być może — i w województwie. Osiąga znacznie lepsze wyniki niż niejeden stary fachowiec, który ma poza sobą kilkadziesiąt lat pracy zawodowej. Źródłem tych osiągnięć wyrażających się m. in. w wyrabianiu przeszło 400 proc. normy, jest pilność i dobra organizacja pracy.

W dniu 1 Maja zobaczymy Czesława Kamyszka w wielkim pochodzie w rzędzie przodowników pracy. Kroczyć bę-



Feliks Nowowiejski

Warsztaty teatralne dokonały ogromnej pracy, montując „Legendę Bałtyku” terminowo. Opera ta, jako muzyczna baśń, wymaga rozbudowanej scenarii i szeregu zmian obrazów (zwłaszcza w II akcie). Oprawę sceniczną, jako też kilkadziesiąt kostiumów zaprojektował Stanisław Jarocki. Inscenizatorem i reżyserem premiery jest Adolf Popławski. Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonych rękach dyrektora Zygmunta Wojciechowskiego. Liczne chóry „Legendy” przygotował Wktor Buchwald.

Terminowo przygotowanie opery jest wynikiem realizacji zobowiązań pierwszomajowych — podjętych przez cały zespół artystyczny i techniczny teatru.

Fr. T.

(Zdjęcia ze zbiorów archiwum Feliksa Nowowiejskiego w Poznaniu)



dzie wśród ludzi, którzy swą ofiarną pracą przyczyniają się do zwiększenia produkcji i lepszego zaopatrzenia ludności.

(L)

Towarzyszom z Charkowskich Zakładów Obrabiarek...

Wśród wielu zakładów pracy dających wyrazy swoim gorącym uczuciom przyjaźni w listach pisanych do Związku Radzieckiego, nie zabrakło także Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Oprócz listu pracownicy WFUM wysłali do Charkowskich Zakładów Obrabiarek w Charkowie precyzyjnie wykonany model tokarni. Wreczyli go przy nie milknących oklaskach na uroczystej akademii zakładowej, zorganizowanej dla uczczenia 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, przedstawicielowi KW PZPR — tow. Kończalowi — przodownicy pracy: Bolesław Stróżynski, Józef Piłat, Wojciech Tybiak.

W swoim referacie wygłoszonym podczas akademii aktywista TPPR — Włodzisław Kowalski zaznaczył, że dzięki nadsyłanym przez Związek Radziecki obrabiarkom załoga może realizować swoje plany miesięczne, a na 1 maja zamelduje o wykonaniu planu 6-letniego o 8 miesięcy przed terminem.



Fot.: K. Przychodzki

Na akademii 1-majowej w Państwowej Filharmonii w Poznaniu dokonano dekoracji medalami 10-lecia wielu wybitnych muzyków poznańskich. Me dale wręczył w imieniu Rady Państwa zastępca przewodniczącego WRN — Andrzej Sternał. Między innymi odznaczeni zostali: z Państwowej Filharmonii — J. Baszyński, St. Bocek, N. Karaśkiewicz, K. Kuźbiatowicz, J. Mrula, Z. Śliwiński, J. Sobierajski, St. Stuliński, J. Wiatrowski, St. Wiśniewski, J. Wittmann, W. Wojtkiewicz, P. Gendera i M. Szostak; z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — Z. Jahne, W. Kandulski, W. Lewandowski,

J. Madeja, St. Poradowski, dr J. Sitowski; z ramienia zaś Związku Kompozytorów Polskich w Poznaniu — dr J. Młodziejowski, a z Państwowego Opery w Poznaniu — J. Mańkowska.

W części artystycznej akademii wystąpili przebywający goście w Poznaniu znakomici artyści radzieccy, laureaci nagrody stalinowskiej — skrzypek Igor Bezrodny i pianistka — Sofia Wakman, którzy odegrali utwory Glazunowa, Smetany i Prokofiewa.

Artystów radzieckich widzimy na zdjęciu w otoczeniu przedstawicieli poznańskiego świata muzycznego. (t. s.)

Premiera w Operze

Baśń o polskim morzu

Na afisz Państw. Opery w Poznaniu weszła w ub. sobotę „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. Z tej okazji podajemy naszym czytelnikom garść informacji o tym dziele oraz jego poznańskiej inscenizacji.

Podobnie jak Mieczysław Karłowicz jest w muzyce polskiej pieśnią krajoznawcą tatrzańskim — tak Feliks Nowowiejski wyrażał w swojej twórczości urok polskiego wybrzeża. W operze „Legenda Bałtyku” zawarł nastroje i obrazy dźwiękowe morza oraz

poezję swej rodzinnej ziemi warszawskiej.

Pierwszy zamysł napisania opery powstał Nowowiejski już w roku 1903, o czym świadczy parę listów kompozytora z tego okresu (znalezionych na Warmii po wojnie, a przechowywanych obecnie w archiwum Feliksa Nowowiejskiego w Poznaniu). Jednakże na przeszkodzie w doraźnej realizacji zamysłu stanął wtedy brak odpowiedniego libretta. Kompozytora z czasem zajęły inne plany. Ale w wyniku jego morskich podróży powstawały szkice,

zużytkowane później w pierwszym kształcie „Legendy Bałtyku” ok. r. 1924.

Prapremiera opery Nowowiejskiego do libretta Walerii Szalay odbyła się w sezonie 1924/25 w poznańskim Teatrze Wielkim za dyrekcji Stermicza-Valcrociata. Następnie „Legenda” obeszła wszystkie inne polskie teatry operowe do r. 1939. Korzystając z doświadczeń scenicznych, kompozytor modyfikował tekst muzyczny, m. in. dla przygotowywanego na jesień 1939 r. wznowienia w Poznaniu za dyrekcji Zygmunta Łatoszewskiego (czemu przeszkodziła wojna). Ale największych zmian — właściwie nowa wersja opery — dokonał kompozytor pod koniec swego życia. Wersja ta pozostawała dotychczas nieznana i ukazuje ją dopiero aktualna premiera w Poznaniu — w ramach bieżącego Festiwalu Muzyki Polskiej. W związku ze zmianami opery, poczynionymi przez kompozytora wyłoniła się konieczność równoległych zmian literackich. W rezultacie libretto opery ma obecnie jako autorów: Walerię Szalay i Kazimierza Jeżewskiego. Muzyczne wykonanie przygotował i poprowadził Zygmunta Wojciechowski, który o bok Stermicza, wielokrotnie dyrygował „Legendą” w czasie jej debiutu w Poznaniu.

Treścią opery Nowowiejskiego są ludowe obrzędy i legendy Pomorza — zwłaszcza związane z nocą sobotkową i m. in. z Winetą. Wiele o tym sławnym miejscu słowiańskim znajdujemy w starych zapiskach arabskich i skandynawskich sagach. Wineta zbudowana była tam, gdzie dziś znajduje się Wolin na wyspie o tej samej nazwie (ziemia szczecińska). Według legendy — na której oparta jest treść opery — Wineta została zatopiona w czasie burzy morskiej. Sprawili to Perun (słowiańsko-bałtycki bo-

żek ognia), rozgniewany na dumną władczynię Winetę, Juratę. Odtąd raz do roku, w noc sobotkową (święto Słońca), Wineta wypływa na fale. Śmiały żeglarz — który wtedy przejdzie się do Winety i zwycięży przeszkodę czarowanego pałacu Juraty — zdobędzie pierścionek, darowany jej ongi przez Peruna, pierścionek, który daje władzę nad morzami.

W premierowej obsadzie wystąpi: Barbara Sypniewska w roli rybackiej Bogny (sopran), Felicia Kurowiak jako jej towarzysza Swatawa (alt), Marian Kouba — bohaterski żeglarz Doman (tenor), Zygmunta Marjańska — handlarz bursztynów Lubor (baryton), Henryk Guzek — rybak Tomir (baryton) oraz Henryk Łukaszek jako stary Mestwin (bas). Obsadę tę uszluszyli również w dniu 1 maja, za wyjątkiem ról: Bogny i Domana, które kreują: Irena Lubomirska oraz Witold Łuczyński.

W operze Nowowiejskiego wystąpi ponadto wielki balet, przygotowany przez Feliksa Parnella — i to w obrazie „W podwodnym królestwie Juraty” (II akt). Rola Juraty odgrywać ma primabaleriny: Barbara Karczmarewicz (30 bp.) oraz Maria Łapińska (I Maja). Rola Domana tańczy w odsłonie baletowej Bohusław Stancak oraz na drugim przedstawieniu — Władysław Milon. Natomiast na obu spektaklach wystąpi jako solista: B. Garstkie-wicz, A. Grzegorzewska, Z. Mikulina, J. Porzyńska, J. Zaporowska, E. Zmudzńska, Z. Dudziak, E. Pokrywka, E. Raducki, Z. Walczak oraz zespół baletowy.

„Legenda Bałtyku” z r. 1925 (Teatr Wielki, Poznań). Widnieją tu już nazwiska: Zygmunta Wojciechowskiego, Stanisława Jarockiego i M. Stankiewicza, którzy biorą udział także w obecnej realizacji scenicznego dzieła

TEATR OPERA WIELKI
DYREKTOR: PIOTR STERMICZ-VALCROCIATA

W niedzielę, dnia 15 listopada 1925 r.
LEGENDA BAŁTYKU

Opera z libretta Feliksa Nowowiejskiego. W Szalay. Utwór muzyczny: Feliks Nowowiejski. W. Szalay. Utwór muzyczny: Feliks Nowowiejski.

Scenariusz: W. Szalay. Libretto: W. Szalay i K. Jeżewski. Muzyka: Feliks Nowowiejski. Reżyser: Adolf Popławski. Inscenizacja: Adolf Popławski. Kostiumy: Stanisław Jarocki. Chóry: Wktor Buchwald.

W obsadzie: Barbara Sypniewska, Felicia Kurowiak, Marian Kouba, Zygmunta Marjańska, Henryk Guzek, Tomir, Henryk Łukaszek, Bohusław Stancak, Władysław Milon, B. Garstkie-wicz, A. Grzegorzewska, Z. Mikulina, J. Porzyńska, J. Zaporowska, E. Zmudzńska, Z. Dudziak, E. Pokrywka, E. Raducki, Z. Walczak.

Afisz „Legendy Bałtyku” z r. 1925 (Teatr Wielki, Poznań). Widnieją tu już nazwiska: Zygmunta Wojciechowskiego, Stanisława Jarockiego i M. Stankiewicza, którzy biorą udział także w obecnej realizacji scenicznego dzieła

NOT w walce o postęp techniczny

Walne zgromadzenie delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej oddziały poznańskiego, jakie odbyło się ostatnio, ukazało ciekawo obraz rozwoju tej organizacji. Poznański oddział NOT liczył w dniu 31 marca br. około 10 400 członków zrzeszonych w 14 stowarzyszeniach naukowo-technicznych, co stanowi liczebną wzrost członków o 72 proc. w stosunku do roku ubiegłego. O 60 proc. wzrosła ilość kół zakładowych NOT osiągnęła liczbę 450.

Nie wszystkie jednak stowarzyszenia mogą się poszczycić poważniejszymi osiągnięciami. Najbardziej pracowite stowarzyszenia inżynierów i techników przemysłu chemicznego i papirniczego. Chemicy od 3 lat już nie mogą wybrnąć z trudności organizacyj-

nych, a przecież ich lepsza praca mogłaby dać piękne rezultaty, zważywszy fakt istnienia w naszym regionie takich zakładów jak Stomil, Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych czy Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych. Papiernicy, mający dużo do zrobienia w obliczu starych, pokapitalistycznych zakładów, gdzie wiele można by usprawnić, również wykazują dziwną nieporadność i brak inicjatywy.

Włóknarze i leśnicy przodują

Najlepsze wyniki pracy osiągnęli stowarzyszenia włóknarzy i leśników, co w dużej mierze jest zasługą młodego aktywnie wciągniętego tam do pracy kół. Ntch będzie to wskazówką dla innych stowarzyszeń, w których młodzi inżynierowie i technicy za mało otrzymują zadań, za mało wciągani są do aktywnej pracy w stowarzyszeniach.

Obrazy walnego zgromadzenia wykazały brak należytej współpracy między NOT a WRZZ, a w zakładach pracy między kołami NOT a organi-

zacjami partyjnymi i związkowymi.

Organizacje partyjne i związki nie wykorzystują w pełni kół zakładowych NOT przy organizowaniu konferencji partyjno-ekonomicznych i partyjno-technicznych oraz przy utrwalaniu wyników tych konferencji. Koła NOT natomiast mogłyby znacznie lepiej pomagać radom zakładowym w kierowaniu ruchem racjonalizacji i współzawodnictwa.

Dłaczego tak różne wyniki!

Koło zakładowe NOT ma za dante walczyć o postęp techniczny i podnoszenie kwalifikacji zawodowych (nie tylko członków, ale całej załogi). Powinno ono w swej pracy ściśle wiązać się z planami produkcyjnymi i planami postępu technicznego macierzystego zakładu, aby pomóc w realizacji tych planów. Dobrze pod tym względem pracują koła NOT w Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych, kościarskiej Cukrowni, ZPO w Krotoszynie, Kaliskich Zakładach Garbarskich.

Zaniedbania natomiast wykazuje koło NOT przy ZISPO, szczególnie gdy chodzi o popularyzację wiedzy technicznej i rozpowszechnienie stosowania noża Kolesowa. Dużo po zostawia do życzenia praca kół zakładowych przy WFUM, Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych, niemal wszystkich kół chemików, budowniczych, odlewników oraz kół rolników przy powiatowych zarządkach rolnictwa i zespołach PGR.

Wydaje się, jak gdyby w poszczególnych komórkach NOT, a więc w stowarzyszeniach branżowych i kołach zakładowych zapomniano o tym, że klasa robotnicza chce walczyć w inżynierach i technikach nie tylko wybitnych fachowców, ale i współtowarzyszy pracy, którzy dzielą się swą wiedzą i przekazują ją robotnikom.

Poważne zadania

W zakładach pracy stoła przed załogami wielkie zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji, nie ma jednak opracowanych szczegółowych planów działania w tym zakresie. Istnieją palące potrzeby zmian procesów technologicznych i konstrukcyjnych oraz organizacji pracy, w przemyśle metalowym w szczególności. W budownictwie pracuje się przestarzałymi metodami. Ktoś inny, jak nie inteligencja techniczna może te problemy rozwiązać?

W bieżącym roku konieczne jest więc jeszcze większe skupienie uwagi wszystkich członków Naczelnej Organizacji Technicznej na potrzebie dalszej wyteżonej walki o postęp techniczny, o ustalenie najbardziej skutecznych metod pracy, o znaczną poprawę organizacji produkcji i kierownictwa technicznego, rozwiązanie zagadnień wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Nie można przy tym zapomnieć o konieczności rozwoju współzawodnictwa pracy i prowadzenia nieprzejednanej walki przeciw naruszaniu obowiązującego ustawodawstwa i przepisów BHP. (s)



Z meczu Pogoni—Unia na boisku Pogoni przy ul. Śniadeckich. W białych koszulkach Kucharski i Szepe z Unii oraz Adamski i Mucha z Pogoni.

Tak się rozpoczęło...

Z chwilą rozpoczęcia rozgrywek piłkarskich przez zespoły ligowe, do których włączyła się jeszcze drużyna kilku pozostałych klas, seniorów i juniorów, „wielki sezon” tej najpopularniejszej ze wszystkich gałęzi sportowych dyscyplin w Polsce wchodzi na „pełne obroty” i trwać będzie w napięciu wszystkich zwolenników piłki nożnej prawie do końca roku.

W ferworze przygotowują się rozpoczynających się walk mistrzowskich poszczególnych klas prawie bez echa przeszło 50-lecie istnienia polskiego piłkarstwa w Wielkopolsce. W 1904 roku upłynęło bowiem pół wieku, gdy na terenie ówczesnej „Provincji Posen” tworzyć zaczęły się pierwsze zęby organizacyjne polskiego piłkarstwa.

Jednym z pierwszych na terenie Poznania powstałych polskich klubów piłki nożnej był utworzony w 1904 r. KS Normania. Rozgrywał on swe spotkania na pl. Drwęskiego.

W następnych latach potęgowało się życie organizacyjne wśród Polaków. Krzewiąc ducha polskiego, tak tępiętego przez pruskiego zaborcę — młodzież polską gremialnie zaczęła opuszczać szeregi klubów pozostających w związku niemieckim i przystępowała

do tworzenia czysto polskich organizacji sportowych. „Normania”, której szeregi zasilili w następnych latach wiele młodzieży ze szkół średnich, od 1912 r. przyjęła nazwę KS Poznania, której biało-czerwone barwy podkreślały jej narodową przynależność.

W tym samym prawie czasie powstają dalsze polskie stowarzyszenia. A więc znana doskonale w późniejszych latach KS Warta, której „siedzibą” również była „Sankka”, w Ostrowie obok gimnazjalnej „Venetti” powstaje „Ostrovia”. Z inicjatywy tych klubów stworzono w dniu 20 stycznia 1913 roku Związek Polskich Towarzystw Sportowych z siedzibą w Poznaniu, do którego weszły później TS „Unia”, KS „Sparta”, KS „Pogoń” w Poznaniu, KS „Stella” w Gnieźnie, KS „Fervor” w Kościanie, KS „Wisła” w Borcu. W klubach tych gromadziła się przeważnie młodzież robotnicza, rzemieślnicza i zatrudniona w branży kupieckiej. Młodzież gimnazjalna, przeważnie Gimnazjum im. Marii Magdaleny, zorganizowana była w klubie „Liga”, a grywała ukradkiem, w obawie przed wydalaniem z uczelni.

Z chwilą zjednoczenia wspomnianych klubów w Związku Towarzystw Sportowych, otoczone zostały one jeszcze większą „opieką” pruskiej policji, szczególnie w okresie pierwszej wojny światowej. Policja pruska, zresztą nie bez słuszności, podejrzewała, że uprawianie przez polską młodzież piłki nożnej służy jej w wielkim stopniu jako parawan dla prowadzenia patriotycznej działalności. Mimo to prawie do zakończenia I wojny światowej życie sportowe w Wielkopolsce było bardzo aktywne.

Jako pierwsi nawiązali kontakt z polskimi piłkarzami z kordonem reprezentanci KS Warta, którzy w 1914 r. gościli we Lwowie u „Czarnych”, ulegając im 2:5 i 0:4, lecz zobaczyli dobry football. Skoro tylko zniknęły kordony, „Pogon” zawiązała 7 i 8 września 1919 r. do Poznania. Pokonała ona „Unię” 4:2, a „Ponanie” 2:0. Po zaledwie dwóch tygodniach kombinowany zespół „Unii” i „Ponania” gościł we Lwowie u „Pogoni” i w grodzie wawelskim u „Cracovii”, przegrywając oba mecze. Lecz i w tym wypadku piłkarze wielkopolscy nabrali doświadczeń od zespołów, które były w stałym kontakcie z drużynami dzisiejszej Czechosłowacji, Węgier, Austrii czy Jugosławii.

Po utworzeniu w 1920 r. Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz okręgów (przy czym Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej obejmował przez długi czas również Pomorze) — rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Polski, w których „Warta”, walcząca w puli finałowej, zajęła szóstą, nie trzecie miejsce za pierwszym mistrzem Polski „Cracovią” i stołeczną „Polonią”.

Tak rozpoczęli swoją działalność polscy piłkarze w Wielkopolsce podczas b. zaboru pruskiego. (tp)

FILM

Sensacyjność — i coś jeszcze

Po obejrzeniu „Kordzika” przypomniała mi się dawna dyskusja — całkiem prywatna zresztą (innych, gdy chodzi o film, w Poznaniu, nie ma), dyskusja, dotycząca sprawy sensacyjności w filmie. Mój kolega — człowiek, który wiele widział i ma tzw. „wyczucie”, twierdził, że sensacyjność sprzyja, więcej: że pociąga za sobą uproszczenia. Że, jeśli reżyser chce zrobić dobry film sensacyjny, musi zrezygnować z bogatszego rysunku postaci, musi ograniczyć tło do roli statysty — bo inaczej sensacja nie wyjdzie na plan pierwszy. Przykładów na poparcie tej tezy miał zresztą немало i to nie tylko z filmu; zwłaszcza tzw. literatura kryminalna, która w „czystej” formie nie zawiera nic, prócz sensacji — dostarczała przykładów takich pod dostatkiem.

Obawiam się, że podobne zdanie musiało do niedawna dominować w opinii ludzi, kierujących u nas — i nie tylko u nas — produkcją filmową. Sytuacja sensacyjności w filmie przypominała trochę sytuację jazzu w muzyce: widzi i słuchacz chciał, producenci nie chcieli. Oba gatunki otrzymały nieoficjalną etykietkę „nie używać, nie wychowywać!”. Za pominięciem, że nie można z góry przesądzać o czymś, dlatego tylko, że to, co fabrykowa kineematografia burząca, było po wierzchołku i płaskie.

Z czasem pojawiły się u nas próby wprowadzenia sensacji na ekran. Najwięcej może w tym kierunku okazali wysiłków Czesi — i może dlatego odnieśli tyle niepowodzeń. Gdy chodzi o filmy polskie, „Pościg” jest chyba jednym z najwyraźniejszych dowodów na to, że sprawa sensacyjności nie może polegać na jej dawaniu, lecz w miarę. Że nakreśliłoby film sensacyjny nie przychodzi łatwo.

Filmowcy radzieccy wnieśli wiele nowego filmem „Strażnica w górach”. Dalszym argumentem, przemawiającym na rzecz filmu sensacyjnego, jest wyświetlanie obecnie „Kordzika”.

Wartości akcji, uszeregowanie wydarzeń w ten sposób, że tajemnicze kordziki rozszyfrowujemy dopiero pod koniec filmu (stara zasada, dobra zasada), ciekawy sposób narracji, umiejętność piętnowania sytuacji — te walory, niezbędne dla filmu sensacyjnego, odnajdujemy w „Kordziku”. Bezsprzecznie — film trzyma widza w napięciu, choć przeznaczony jest raczej dla młodzieży. Ale może najbardziej no w tym gatunku jest — barwność i bogactwo realiów, umiejętność obserwacji, wstręt do retuszu. Dzięki temu, że film jest nie tylko opowieścią o tajemniczym kordziku — jest zarazem obrazem czasów, w których rozgrywa się jego akcja. Reżyser szuka i wybiera realia najbardziej ciekawe, charakterystyczne, nieprzeciętne. Stąd specjalny urok mają sceny rozgrywane się w porowatym Piotrogradzie, dla którego na pewno nieprzeciętne, ale bardzo charakterystyczne jest np. cyrk podwózkowych artystów cyrkowych. Dbałość o oryginalność cechuje również dobór i sposób prowadzenia aktora. Słowem — widać w „Kordziku” nawiązywanie do starych wzorów klasyków filmu radzieckiego, Eisensteina i Pudowkina, którym tyle zawdzięcza współczesna kineematografia włoska.

Film sensacyjny nie musi być tani. Może zawierać ciekawą obserwację — nie tylko składać się z samej akcji. W dyskusji nad formą filmu sensacyjnego „Kordzik” jest argumentem zastanawiającym.

*) Scenariusz A. Rybakow i Gomello, reż.: W. Wengierow i M. Szwajcer, pod artystycznym kierownictwem F. Ermlera.

JANUSZ BINIEK



Nieodczenni goście bawili w bieżącym roku na akademii 1-majowej w Wytwórni Pomocy Naukowych w Poznaniu, a mianowicie delegacja dzieci ze Szkoły Podstawowej w Siedmorogowie w pow. gostyńskim. Przybyli oni wraz z przedstawicielami gromadzkiej organizacji partyjnej, rady narodowej, spółdzielni produkcyjnej i komitetu rodzicielskiego na zaproszenie załogi WPN, która w ramach zobowiązań 1-majowych przygotowała dla szkoły w Siedmorogowie szereg pomocy naukowych.

W czasie akademii odznaczono 11 przodujących pracowników wytwórni medalami X-lecia. 35 pracowników otrzymało nagrody pieniężne, 10 — nagrody książkowe, 2 dyplomy uznania oraz 12 — przeszerogowanie do wyższej grupy. (v)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przed startem do VIII Wyścigu Pokoju

Stolica Czechosłowacji — Praga, z każdym dniem nabiera coraz bardziej kolarskiego wyglądu. Barwne plakaty, flagi różnych państw, samochody ze znakami P — B — W i wreszcie grupki kolarzy spacerujących po ulicach lub jadących na trening przypominają, że dzień startu VIII Wyścigu Pokoju jest już blisko.

Codziennie na lotnisko i dworce Pragi przybywają nowe ekipy. W czwartek było ich 15: Polska, ZSRR, Bułgaria, Rumunia, Albania, Indie, NRD, Egipt, Dania, Szwecja, Finlandia, Anglia, Belgia, Norwegia i CSR, a więc brak jest jedynie Austrii, Francji i Polonii francuskiej.

Polacy wykorzystują piękną pogodę do ostatnich treningów przed startem. We wtorek nasi kolarze przejechali dystans 200 km, a w środę cały pierwszy etap dookoła Pragi. Opinia wszystkich o trasie pierwszego etapu jest zgodna. Cały dystans to 120 km serpentyn, ostrych i krętych podjazdów i zjazdów oraz kilkanaście kilometrów ulic miast, na których wrogim nr 1 kolarzy są szyny.

W czwartek ekipa polska podejmowana była tradycyjną lampką wina przez ambasadora polskiego w Czechosłowacji — A. Cubera. Po południu zawodnicy mieli czas wolny, a ostatnie dni przed startem poświęca na krótkie 60—70-km treningi.

W składach poszczególnych drużyn widzimy wielu kolarzy znanych ze startów w poprzednich wyścigach. Najwięcej razy ze zgłoszonych do tegorocznego wyścigu kolarzy startował w tym największym na świecie wyścigu dla kolarzy amatorów Czechosłowak — Jan Vesely — 6.

A oto składy poszczególnych drużyn:

ZSRR — Cziżkow, Niemytow, Biebinin, Kriuczkow, Wierszynin i Jewsijew.

CSR — Vesely, Kubr, Klich, Krivka, Svab, Novak.

RUMUNIA — Dumitrescu, Maxim, Istrate, Moiceanu, Zanoni, Sebe.

NRD — Schur, Funda, Gruppe, Reinecke, Meister II, Zabel.

BULGARIA — Kolew, Kocew, Dimow, Kristow, Georgiew i Christow.

INDIE — Dhana Singh, Amarjit Singh, Bohra, Powar, Das, Saalas.

ALBANIA — Angeli, Angelili, Murigi, E. Shaba, B. Shaba.

FINLANDIA — Nyman, Malm, Manninen, Niittynen, Santanen.

SZWECJA — Schrevelius, Skott, Karlsson, Holmstrom, Lindgren, Thuden.

DANIA — Pedersen, Ostergaard, Jensen, Rawn, Grawe, Vincentsen.

EGIPT — El Sawi, Kamel, Faroug, Ashour, Sayed, Fathy.

ANGLIA — Bowier, Booty, Baty, Pound, Jowers, Brittain (ten ostatni zawodnik przyjeżdża do Pragi dopiero w sobotę).

BELGIA — Ruwet, Verhelst, Van Loweren, Boechs, Van den Daele, Cailleaux.

Norwegia: Berg Odd, Kjellstrup Aage, Schone Reidar, Skarvholdt Asbjorn, Skovli Kjell, Trygg Wilhelm.

Austria: Becksteiner Franz, Lindboudt van Norbert, Mueller Walter, Brauner Franz, Reisinger Ferdinand, Wessely Erich.

Ożywiona działalność koszykarzy przed mistrzostwami świata

Pośród coraz liczniejszych w różnych dziedzinach sportu kontaktów międzynarodowych uderza duża ilość spotkań w koszykówce. Mecze te podyktowane są przygotowaniem do mistrzostw świata w konkurencji mężczyzn, które rozpoczną się w dniu 6 czerwca br. w Budapeszcie.

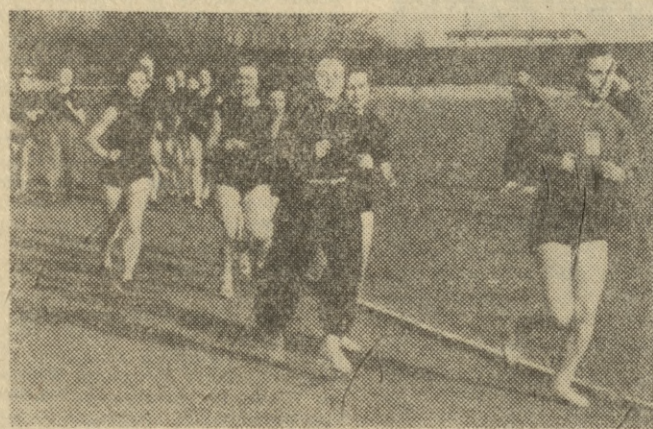
Reprezentacja Bułgarii goszcząc w NRD odniosła dwa zwycięstwa. Rozgromiła ona drużynę SC Wissenschaft 114:33 i pokonała mistrza NRD-Humboldt Universitaet 94:53.

Węgry złożyli wizytę Austrii, która w oficjalnym spotkaniu zwyciężyła 84:58, w meczu Budapeszt—Wiedeń wygrali 110:52, a reprezentacja młodzieżowa Austrii uległa Węgrom 56:124.

Drużyna NRF przygotowując się do mistrzostw świata pokonała Luksemburg 69:38; natomiast przegrała spotkania z Jugosławią, Hiszpanią i Belgią.

Do mistrzostw świata przygotowuje się pilnie kadra polskich koszykarzy. Pierwszym sprawdzianem formy będą naj-

bliższe mecze o Puchar Miast, w których o cenne trofeum ubiegać się będą m. in. zespoły Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Bydgoszczy, Krakowa i Łodzi. (x)



Do Biegów Narodowych, najpopularniejszej, dorocznej imprezy masowej w kraju, najliczniej zgłasza się młodzież różnych uczelni.

Na zdjęciu fragment jednego z biegów, zorganizowanych przez Liceum Ogólnokształcące nr 5 na boisku AZS w Poznaniu, w których wzięło udział przeszło 250 dziewcząt. Większość ze startujących zdobyła normy na odznakę BJSPO. (x)

Fot.K.Przychodzki

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-6-552

PONIEDZIAŁEK	
Zygmunta	
Słońce w.: 4,21	
Z.: 19,19	
Księżyc w.: 14,47	
Z.: 2,20	
WTÓREK	
Świętosławy	
Słońce w.: 4,19	
Z.: 19,21	
Księżyc w.: 15,59	
Z.: 2,36	

Pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i skłonnością do burz w godzinach popołudniowych. Rano zamglenia. Temperatura maksymalna około 29 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych i zachodnich.

Więcej takich imprez

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Kaliszu zorganizowała ostatnio rewie mody wiosennej. W pomysłowo i bardzo gustownie udekorowanej sali na II piętrze PDT zebrała się licznie publiczność, a przy stole prezydialnym zasiadło jury.

Podczas rewii zaprezentowano konfekcje męską, damską i dziecięcą. Zobaczyliśmy więc piękne płaszcze, kostiumy, ubrania, bieliznę, galanterię i obuwie.

Po rewii — jury przyznało pięć nagród. I nagrodę przyznano Romualdzie Olejnik, za zademonstrowanie płaszcza damskiego gabardynowego. II nagrodę uzyskał Jurek Redlich za płaszczyk wiosenny i ubranko chłopięce, III nagrodę Kazimierz Maciejewski za ubranie męskie, IV — Emilia Musiał za płaszczyk popielinowy podwójny i V nagrodę — Anna Kaniowska za futrzaną kurtkę.

Rewia była udana. Proponujemy dyrekcji PDT zorganizowanie podobnej imprezy przed nadchodzącym latem. (t)

Zbiorowa odstawa w Borzykowie

Zarząd GS w Borzykowie, pow. Włoszczowski zorganizował ostatnio zbiorową odstawę żywcia. Około czterech chłopów dostarczyło do punktu skupu 31 świń mięsno-słoninowych o wadze 3509 kg, 19 sztuk bydła (4766 kg) oraz 31 cieląt o łącznej wadze 1292 kg. (spn)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-6-558



Ruszył ku swemu siwkowi, który był uwiązany do niskiej gąszi najbliższego drzewa. Szedł elastycznym, sprężystym krokiem, z głową wzniesioną ku górze, w obcisłym, dopasowanym do figury mundurze. Gnał za nim zło przekleństwo Staszka. Młody wojak chwilę się wahał, nim skierował swego perszera z powrotem ku rzece.

Do batalionu pleszewsko-ostrowskiego przydzielono kilka dni później 2 kompanie garnizonowe z Poznania. Oznajmił o tym odczytany na porannym apelu rozkaz Komendy Głównej. Dotychczasowy dowódca, pan porucznik Nędzewicz, zostaje oddany do dyspozycji gen. Dowbór-Muśnickiego, który mu powierzy nowe zadania.

Komendę batalionu dopełniono do stopy bojowej — blisko tysiąc chłopów — obejmie major Gryniowski. Ku niemu zwróciły się żołnierskie oczy. Stał na uboczu, przeciętnego wzrostu, o szpakowatych włosach wychylających się spod niepowstańczej rogatywki. Na bruchu mundur się wypinał, zdradzając skłonność do tycia tego podtatustalego już człowieka. Wydawało się, że krótkie nogi rozchodzą się w kolanach z racji ciężaru obciążającego kończyny. Wielkie stopy rozczłapywały się w luźnych butach podpinanych poniżej kolan na wąskich rzemykach. Ogromny rewolwer, wiszący na pasie w drewnianej pochwie, wydawał się czymś dziwnym u tej postaci, pasującej raczej do szafanulowatego urzędnika magistratu, niż wodza batalionu na wojennym stanie liczebnym.

Major Gryniowski, jeśli chodzi o jego karierę, miał zresztą pecha — koledzy zostali dawno pułkownikami, a jeden otrzymał nawet szlify polskiego generała. Zawinił przekłety zbieg okoliczności: zamiast zostać oficerem, delegatem austriackiego sztabu generalnego w I Brygadzie, przydzielono go do drugiej, a tam — choć pełnił swą funkcję nadzorcy bardzo taktownie — w decydującej chwili, co tu dużo gadać — nawoływał do wierności cesarskiej. Teraz było pękak może starego oficera poniewierać, przypominając: „Drogi major pamięta, jak to było...

Zbiorową odstawą żywcia uczcili święto 1 Maja

Pelnomocnicy gromadcy do spraw skupu w Mochach, Błotnicy, Kaszczorze i Przemyśle pow. Włoszczowski zrealizowali już swoje zobowiązania pierwszomajowe. Przykładem i pomocą służyli w swoich gromadach Józef Konieczny, Marian Majer, Władysław Ratuszny, Jan Borowski oraz z GS-u — Brunon Słomiński, Piotr Kasperski i Ryszard Bloch.

Wczesnym rankiem do GS-u przedmieście przyjechał długi sznur przeszło 230 wozów. Na pierwszym wozie z Błotnicy trzepotał czerwony transparent z napisem „Sojusz robotniczo-chłopski gwarancją wykonania naszych zadań gospodarczych”.

W przeddzień wielkiego święta chłop przywieźli dla robotników 25 ton żywcia. Pięćdziesięciu rolników przekroczyło w tym dniu roczne plany dostaw żywcia. Cztery gromadzkie rady narodowe w Mochach, Kaszczorze, Błotnicy i Przemyśle wykonały plan kwietniowy w 120 proc.

Wszyscy chłopcy, z którymi rozmawialiśmy wyrażali swoją radość z wykonania Czynu Pierwszomajowego. Średniorolny — Franciszek Kędziora z Radomierza przywieźli już 6 bekoniów ponad plan roczny. Otrzymał za nie 8.400 złotych.

— Tylko pracą zdobyłem — mówił — tak dobre wyniki w gospodarce. Na próżno próbuję tłumić nasz entuzjazm do pracy radio „Wolna Europa”. Mam 4,5 ha ziemi ornej a 3,5 ha łąk, których pielęgnacja so wicie się opłaca. Zbieram średnio 60 kwintali siana z ha. Po stanowilem oddać państwu ponad plan ok. 7.200 litrów mleka i dalsze 8 bekoniów. Państwo Ludowe przychodzi nam zawsze z pomocą. Zwróć się do gminnej kasy o kredyt, bo chcę zbudować nową oborę.

Do rozmowy przyczynia się aktywiści prac społecznych — Józef Gorzelniak z Moch i oznajmia, że dziś wykonał plan roczny, przywożąc dodatkowo 3 knury hodowlane i 3 bekony. Gorzelniak dostarczył już 3.000 litrów mleka ponad plan i postanowił sprzedać w tym roku jeszcze 7 bekoniów. Zapłacił też zaraz II ratę podatku gruntowego.

Antoni Kurek z Moch przywieźli dziś jednego bekona i dwa cielęta. Przekroczył on już plan roczny o 4 bekony, a zamierza dostarczyć jeszcze 7. Co miesiąc przekracza plan o 500 litrów mleka. — Mogłbym wyhodować jeszcze więcej bekoniów — mówi. Myślę, że Wydział Handlu dopomoże mi w uzyskaniu 10.000 cegieł potrzebnych na rozbudowę chlewni. Posiadający 10-hektarowe gospodarstwo w Mochach —

Marian Antkowiak dla uczczenia 1 Maja przywieźli na punkt skupu 5 bekoniów i 3 cielęta. — Otrzymałem za bekony przeszło 7.500 zł, z tego zaraz 2.000 zł zapłacię na II ratę podatku gruntowego. W tym roku chcę jeszcze sprzedać ponad plan dalszych 10 bekoniów i 7.000 litrów mleka.

Henryk Walkowiak z Kaszczoru wie, ile korzyści daje uprawa kukurydzy, toteż w tym roku zasieje ją na 75 arach. Walkowiak bierze udział w konkursie uprawy kukurydzy. Przekroczył już plan roczny o 4 bekony a dalsze 8 sztuk mięsno-słoninowych za kontraktował. Ostatnio otrzymał od państwa na dalszą hodowlę 1.250 kg otrębów.

O wzrastającej chłopskiej zażyłości świadczą również wypowiedzi małżeństwa Franciszki i Jana Piosików z Moch: — Przywieźliśmy dziś 6 bekoniów ponad plan, 15 bekoniów sprzedamy jeszcze w tym roku. Na naszym 11-hektarowym gospodarstwie będziemy budować świnie dla 40 bekoniów. W ub. roku sprzedaliśmy państwu ponad plan 14.000 litrów mleka. W tym roku wynik ten na pewno powtórzymy.

W manifestacyjnej dostawie żywcia w dniu 27 ub. m. dziesięć chłopów wykonało i znacznie przekroczyło swoje zadania roczne. Wymienimy tylko niektórych, jak Mieczysław Poterę, Józefa Michalewicza i Wawrzyna Waszkowiaka z Kaszczoru, Jana Pabicha z Prze-

KORESPONDENCI Sportowi donoszą

Z wyników piłkarskich uzyskanych w powiecie włoszczyńskim notujemy: w klasie B Kolejarz (Kobylin) zwyciężył swego imiennika z Włoszczyny 1:0, w klasie C Sparta (Wol.) pokonała LZS-Granowo 3:0, Kolejarz II (Grodzisk) rozgromił rezerwy włoszczyńskiego Kolejarza 7:1; w klasie D LZS Góleszyszn wygrał ze Spartą (Włoszczyn) 2:1, LZS-Widzim zremisował z LZS-Kębłowo 2:2. (kh)

W Krotoszynie odbyły się dwa spotkania piłkarskie: kal-

Myślało się, że my, straceńcy, panie tego, stumanieni! Tak nawet się stało, dokładnie te słowa powiedział młodziutki kapitan w sztabie generalnym, gdy się Gryniowski zgłosił do służby w wojsku polskim. Kilka miesięcy trzymał go w jakiejś podłej dziurze garnizonowej na etacie kapitańskim, nim nieoceniony kompan, dziś pułkownik sztabu, bohater legionowy, szef oddziału, kandydat na generała — Staś Grędzina-Turbaczewski wezwał go do siebie:

— Słuchaj, przyjacielu — rzekł. — Jest u nas Muśnicki, wiesz, powstanie robił w Poznańskim. Mówi, że mu rzetelnych oficerów brak, a jego żołnierzyki to nure, gotowe jakieś głupstwa porobić. Jedź tam stary! Trzeba chwycić za mordę, po naszemu. W pół roku, jak babcię kocham, masz pułk. Już ja ci się o dalsze gwiazdki postaram. Niech tylko wężyk dostanę. A o tych tam twoich c.k. wiernościach zapomną. Murowane — zapomną. Powiem ci w zaufaniu: takich jest więcej niżbyś myślał, na samej górze. Ale o tym — szal!

Poklepał zdziadziatego trochę majora przyjaciela z lat szkolnych, dziś władza, generałski dostojnik. Wyprężył się więc przed szczęśliwym kompanem: „Dziękuję pułkownikowi za pomoc!” — rzekł prawie serio, lecz Staś Turbaczewski śmiał się z tego: — „Zostaw te głupstwa, mój stary. Jeszcze kto zobaczy. Zaraz... chciałem ci powiedzieć, że tam w Wielkopolsce, to przecież nowa ziemia, utoniesz w niej, a wrócisz jak rzymski cesarz, z tarczą trzymaną dumnie w dłoni i z włócznią!”. Gryniowski miał już ochotę sprostować, że obcyżaj ten Greków dotyczył, a nie rzymskich cesarów, lecz w ostatniej chwili się powstrzymał. „Przyjaciel — przyjacielu, a obrazić się może. Nigdy nie był orłem w klasycznych przedmiotach gimnazjalnych, po co mu to wypominać”. Serdecznie podziękował za dobrą radę, zameldował się u Dowbór-Muśnickiego i tak trafił do obozu w Biedrusku.

Krótko przed południem siedział w baraku sztabu batalionowego za urzędowym biurkiem, a naprzeciw niego dowódca kompanii.

meću, Jana Ławeckiego z przedmieścia oraz Zuzannę Kasperką, Felcję Koźlik i Piotra Zalisza z Radomierza.

Po korzystnej sprzedaży bekoniów chłopci tłumnie oblegali stragany GS-u, w których nabywali materiały powszechnego użytku po znacznie niższych cenach. Szkoda tylko, że GS nie przygotował straganu z artykułami żywnościowymi.

Patriotycznym wykonaniem planów gospodarczych chłopów gromad Błotnica, Przemęt, Mochy i Kaszczor uczcili Święto 1 Maja.

HENRYK KOZŁOWSKI korespondent

W powiecie szamotułskim zebrano na SFOS blisko 400 tysięcy zł

W Szamotułach obradowali ostatnio aktywiści miejskich i gromadzkie Komitety Odbudowy Warszawy i Poznania z powiatu szamotułskiego. Obradom przewodniczył K. Wakalski — dyr. PGR — Gałowo. Referat sprawozdawczy wygłosił zastępca przewodniczącego

W CZARNKOWIE

W Czarnkowie trwają przygotowania do obchodu święta 1 Maja. W mieście wystawione zostały gablotki i planse, obrazujące osiągnięcia poszczególnych zakładów pracy i sukcesy powiatu w realizacji planu 6-letniego. W całym powiecie porządkuje i dekoruje się świetlice, w których odbywać się będą akademie. (S)

ski Start zremisował w meczu o mistrzostwo klasy A z Kolejarzem 1:1, miejscowa Sparta w spotkaniu o mistrzostwo juniorów pokonała Stal Ostrow 4:0. (fk)

Rewanżowe spotkanie żużlowe rozegrane w Rawiczu między leszczyńską Unią i miejscowym Kolejarzem zakończyło się ponownym zwycięstwem mistrza Polski 275:265. W drużynie Unii nie startowali Głapiak, Kuśnierek, który nosi się z zamiarem wycofania z czynnego życia sportowego. Rawiczanie wystąpili bez Jankowskiego. Najlepszy czas dnia uzyskał Krzesiński (U) 1:26,5, który miał za przeciwnika Kapalę (Rawicz). (R)

Rawiccy kolejarze zwyciężyli w meczu koszykówki o Puchar Polski swych imienników z Leszna 49:44. Towarzyskie spotkanie koszykarek wygrały akademickie z Poznania z Kolejarzem Leszno 54:18. (R)

W meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym ostrowska Stal pokonała leszczyńskich kolejarzy 8:2.

Dwa zwycięstwa i jeden remis uzyskali piłkarze leszczyńskiego Kolejarza. W klasie B pokonali oni Sparte-Srem 6:0, w klasie C — LZS-Wąsowo 3:1, a juniorzy zremisowali ze swym imiennikiem z Gostynia 3:3. (R)

Piłkarskie spotkanie o mistrzostwo klasy C rozegrane w Wronkach pomiędzy LZS - Obrzycko i Gwardią (3:3), wskutek brutalnej gry, w której celowali Gwardziści — nie było dobrej propagandy sportu. Zwracamy uwagę PKKF w Szamotułach, by w przyszłości, o ile stan ten nie ulegnie zmianie na lepsze — wycofali w stosunku do winnych konsekwencje. (K)

Podczas Biegów Narodowych we Włoszczynie startowało 275 członków LZS, w tym zaledwie 24 kobiety. Klas sportowych zdobyło 22. (B)

W drugim etapie Biegów Narodowych na terenie powiatu węgrowskiego startowało 986 zawodników ze szkół licealnych i podstawowych. (Kdw)

W meczu o wejście do ligi juniorów w piłce nożnej, rozegranym we Włoszczynie, jedenastka Zryw pokonała Spartę 5:0. W drugim spotkaniu Zryw zwyciężył gnieźnieńskiego Kolejarza 3:1. (Z)

Coraz więcej punktów usługowych i handlowych powstaje na wsi

Przeprowadzony w ubiegłym roku nowy podział administracyjny postawił przed WZGS zadania takiego dostosowania się spółdzielczości samopomocowej do nowej struktury, by ludność wiejska woj. poznańskiego mogła być w pełni zaopatrywana w niezbędne jej artykuły. W myśl założeń Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w każdej siedzibie gromadzkiej rady narodowej winien być czynny co najmniej jeden gromadzki sklep spożywczy lub też spożywczo - przemysłowy.

W jakim stopniu GS-y przy-

stosowały się do nowej struktury?

Na ogólną ilość 774 gromad w woj. poznańskim, w 89 gromadach nie było pod koniec roku placówek handlowych. Od tego czasu uruchomiono dopiero 30 sklepów gromadzkich m. in. w Gorzykowie, pow. Gnieźno, w Zimnejwodzie i Łęce, pow. Gostynin, w Butakowie, pow. Krotoszyn.

Również w zakresie produkcji, spółdzielczość samopomocowa przystosowuje się powoli do nowych potrzeb. Świadczy o tym m. in. fakt uruchomienia (w okresie od 30 września ub. r. do 1 marca br) w siedzibach GRN — 9 piekarni oraz 218 punktów wymiany maki. Dzięki zwiększonej sieci placówek wzrosła w tym czasie produkcja usługowa piekarni o 80 tys. kg. Wyremontowano 25 piekarni, a w remoncie znajduje się dalszych 30. W bieżącym roku przewidziana jest budowa nowych piekarni — w Zagórowie i Slesinie, w pow. konińskim.

Wydaje nam się, że tempo uruchamiania przez PZGS-y placówek handlowych i usługowych jest zbyt powolne i należałoby je przyspieszyć.

KORESPONDENCI z terenu piśnią

Komisja Oświaty i Kultury przy MRN w Bojanowie wykonała plan pracy za I kwartał br. w 115 proc. W wyniku jej interwencji personel gospodarczy przedszkola w Gołaszynie otrzymał obecnie regularnie swe zapotrzebowanie.

W bież. roku Prezydium MRN w Bojanowie przeprowadzi kapitalny remont dwóch budynków oraz remont zabezpieczający 13 budynków. Na ten cel przeznaczono 128 tys. zł. Budynek byłej synagogi w Bojanowie zostanie przeznaczony na miejską łaźnię. Wniosek w tej sprawie czeka na zatwierdzenie przez Prezydium WRN.

Załoga Gnieźnieńskich Zakładów Garbarniczych uczciła 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRP a Polską. Podczas uroczystości z tej okazji akademii, załoga zakładów wystosowała serdeczny list do robotników Moskiewskiej Fabryki Galanterii Skórzanej. (Wat)

Młodzież harcerska z Pawłowa Skockiego, pow. Wągrowiec postanowiła dla uczczenia 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRP a Polską, założyć ogródek męczuriniowski, na którym zasieje 40 m² kukurydzy. W dniu 21 ub. m. zasadzono też 150 drzewek owocowych. (Kdw)

Załoga Zespołu Młynów w Lesznie wystosowała serdeczny list z zapewnieniami przyjaźni do młynarzy w Bernbergu (NRD). (R)

Z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między ZSRP a Polską, załogi kaliskich zakładów pracy wysłały listy do radzieckich towarzyszy. I tak załoga Pluszowni napisała do pracowników Zakładów Tkanin Pluszowych w Moskwie, a załoga Zarządu Budownictwa do pracowników budownictwa we Władywostoku. (t)

130 pracowników PGR w pow. wągrowieckim przeszło na kursach sanitarnych PCK II stopnia. Duże zainteresowanie kursem wykazywały kierownictwa zespołów PGR w Gołaszynie i Wągrowcu. Słabe natomiast w Stawianach i Redgoszcu. (K)

Chłopcy z Golejewa, Osieka, Góreczek Wielkich, Ostrobrudek, Pałkowskiej i Chojny pow. Rawicz zobowiązali się uregulować II ratę podatku gruntowego i zaległe składki PZU do 15 maja br. i wezwali do współzawodnictwa pozostałe wsie w tym powiecie. (wt)

Pleszewskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych zaopatrywało wszystkie GS-y w swym rejonie w kwalifikowane ziarno siewne lnu i konopi. (St. Z.)

Dla uczczenia Święta 1 Maja członkowie Zawodowej Straży Pożarnej w Ostrowie Wlkp. podjęli wiele zobowiązań indywidualnych i zespołowych. M. in. Jan Owczarek i Władysław Banachowicz zobowiązali się wykonać 24 szafki na żywność, a Marian Wielgosz i Stanisław Rustkowski — 24 taborety.